



Po Mszy św. wieczornej (wtorek, 31 lipca) zapraszamy na pierwsze nabożeństwo w łączności z pielgrzymami 13 srebrnej. W tym drugim dniu pielgrzymowania ku Czarnej Madonnie przyświeca nam hasło „Święci skarbem w domu Kościoła”, a szczególną postacią, którą wspólnie poznajemy jest bł. Karolina Kózkówna - patronka dzieci, młodzieży i młodych małżeństw. Patronka również Ruchu Czystych Serc, stąd jej relikwie od kilku miesięcy znajdują się w kaplicy bł. Jana Pawła II w Duszpasterstwie Akademickim Resurrexit (na zdjęciu), gdzie spotyka się opolska wspólnota RCS-u. Od jesieni relikwie błogosławionej będą gościły w poszczególnych parafiach diecezji opolskiej. Peregrynacja rozpocznie się 18 września Mszą św. w katedrze.

Bł. Karolina urodziła się 2 sierpnia 1898 roku we wsi Wał-Ruda w Galicji. Pochodziła z rodziny przenikniętej pobożnością, była wzorową córką, animatorką życia religijnego w szkole i współpracowniczką proboszcza parafii w Zabawie. W wieku 16 lat została zabita przez rosyjskiego żołnierza, do końca broniąc swojej czystości.

W 1987 roku papież Jan Paweł II włączył Karolinę do grona błogosławionych. Podczas Mszy św. beatyfikacyjnej w Tarnowie mówił:

„I za naszych czasów, w tym stuleciu, jeszcze jeden taki ognisty język Ducha Prawdy, Parakleta, zatrzymał się nad postacią prostej, wiejskiej dziewczyny: „Bóg wybrał właśnie to, (...) co niemocne, aby mocnych poniżyć, aby zawstydzić mędrców” (por. 1 Kor 1, 27).

Czyż święci są po to, ażeby zawstydzać? Tak. Mogą być i po to. Czasem konieczny jest taki zbawczy wstyd, ażeby zobaczyć człowieka w całej prawdzie. Potrzebny jest, ażeby odkryć lub odkryć na nowo właściwą hierarchię wartości. Potrzebny jest nam wszystkim, starym i młodym. Chociaż ta młodziutka córka Kościoła tarnowskiego, którą od dzisiaj będziemy zwać błogosławioną, swoim życiem i śmiercią mówi przede wszystkim do młodych. Do chłopców i dziewcząt. Do mężczyzn i kobiet.

Duchowe pielgrzymowanie - dzień 2

Wpisany przez Ania
poniedziałek, 30 lipca 2012 19:00

Mówi o wielkiej godności kobiety: o godności ludzkiej osoby. O godności ciała, które wprawdzie na tym świecie podlega śmierci, jest zniszczalne, jak i jej młode ciało uległo śmierci ze strony zabójcy, ale nosi w sobie to ludzkie ciało zapis nieśmiertelności, jaką człowiek ma osiągnąć w Bogu wiecznym i żywym, osiągnąć przez Chrystusa.

Tak więc święci są po to, ażeby świadczyć o wielkiej godności człowieka. Świadczyć o Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym „dla nas i dla naszego zbawienia”, to znaczy równocześnie świadczyć o tej godności, jaką człowiek ma wobec Boga. Świadczyć o tym powołaniu, jakie człowiek ma w Chrystusie.

Karolina Kózkówna była świadoma tej godności. Świadoma tego powołania. Żyła z tą świadomością i dojrzewała w niej. Z tą świadomością oddała wreszcie swoje młode życie, kiedy trzeba było je oddać, aby obronić swą kobiecą godność. Aby obronić godność polskiej, chłopskiej dziewczyny. „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają” (por. Mt 5, 8). (...)

Liturgia dzisiejszej beatyfikacji, a zwłaszcza psalm responsoryjny, pozwala nam niejako odczytać poszczególne momenty tego świadectwa. Tego męczeństwa. Czyż to nie ona tak mówi, ona, Karolina? „Zachowaj mnie, Boże, bo chronię się u Ciebie, mówię Panu: »Tyś jest Panem moim«” (Ps 16, 1-2). Czyż to nie ona mówi poprzez słowa Psalmisty? W momencie strasznego zagrożenia ze strony drugiego człowieka, wyposażonego w środki przemocy, chroni się do Boga. A okrzyk „Tyś Panem moim” oznacza: nie zapanuje nade mną brudna przemoc, bo Ty jesteś źródłem mej mocy - w słabości. Ty, jedyny Pan mojej duszy i mego ciała, mój Stwórca i Odkupiciel mego życia i mojej śmierci. Ty, Bóg mego serca, z którym nie rozstaje się moja pamięć i moje sumienie.

„Zawsze stawiam sobie Pana przed oczy. On jest po mojej prawicy, nic mnie nie zachwieje. Bo serce napomina mnie nawet nocą” (Ps 16, 8.7). Tak Psalmista. I tak Karolina w momencie śmiertelnej próby wiary, czystości i męstwa.

Jakbyśmy szli po śladach ucieczki tej dziewczyny, opierającej się zbrojnemu napastnikowi, szukającej ścieżek, na których mogłaby pośród tego rodzimego lasu w pobliżu jej wsi, ocalić życie i godność. „Ty ścieżkę życia mi ukazujesz” (por. Ps 16, 11). Ścieżka życia. Na tej ścieżce ucieczki został zadany ostatni, zabójczy cios. Karolina nie ocalała życia doczesnego. Znalazła śmierć. Oddała to życie, aby zyskać życie z Chrystusem w Bogu.

Duchowe pielgrzymowanie - dzień 2

Wpisany przez Ania
poniedziałek, 30 lipca 2012 19:00

W Chrystusie bowiem, wraz z sakramentem chrztu, który otrzymała w kościele parafialnym w Radłowie, zaczęło się jej nowe życie.

I oto, padając pod ręką napastnika, Karolina daje ostatnie na tej ziemi świadectwo temu życiu, które jest w niej. Śmierć cielesna go nie zniszczy. Śmierć oznacza nowy początek tego życia, które jest z Boga, które staje się naszym udziałem przez Chrystusa, za sprawą Jego śmierci i zmartwychwstania. Ginie więc Karolina. Jej martwe ciało dziewczęce pozostaje wśród leśnego poszycia. A śmierć niewinnej zdaje się odtąd głosić ze szczególną mocą tę prawdę, którą wypowiada Psalmista: „Pan jest moim dziedzictwem, Pan jest moim przeznaczeniem. To On mój los zabezpiecza” (por. Ps 16, 5).

Tak. Karolina porzucona wśród lasu rudziańskiego jest bezpieczna. Jest w rękach Boga, który jest Bogiem życia. I męczennica woła wraz z Psalmistą: „Błogosławię Pana”.

Dziecko prostych rodziców, dziecko tej nadwiślańskiej ziemi, „gwiazdo” twojego ludu, dziś Kościół podejmuje to wołanie twojej duszy, wołanie bez słów - i nazywa ciebie błogosławioną! Chrystus stał się twoją „mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem” (1 Kor 1, 30). Stał się twoją mocą. (...)

*Fragmety homilii wygłoszonej przez Jana Pawła II
podczas Mszy św. beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny
(Tarnów, 10 czerwca 1987)*